Nr. 114 Kraków, czwartek 17 maja 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Wielka akcya aprowizacyjna robotników krakowskich.

Po zajściach w Podgórzu.

Znane zajścia w Podgórzu, o których parokrotnie wspominaliśmy, spowodowały socyalistyczne organizacye robotnicze — jakkolwiek znacznie skutkiem wojny na siłach uszczuplone — do rozwinięcia żywej pracy organizacyjnej. Same zresztą kobiety podgórskie, z własnej inicyatywy zwróciły się do partyi, w szczególności do partyjnej organizacyi w Podgórzu (dom robotniczy) z prośbą o interwencyę w sprawach aprowizacyjnych, których stanu chyba bliżej nie potrzebujemy charakteryzować.

Tow. Jaworski z ramienia organizacyi podgórskiej zwołał w poniedziałek wieczór o godz. 7 i pół do sali Domu robotniczego w Podgórzu zebranie, na które licznie stawili się Podgórzanie, przedewszystkiem kobiety. Do 400 osób przyszło na to zgromadzenie.

Tow. Packan i Jaworski szeroko omawiali kwestyę aprowizacyjną i mieszkaniową w związku z charakterem przeżywanej przez nas chwili historycznej, sprawę pokoju i t. d. Zabierało głos wiele przygodnych mówczyń, które bardzo roztropnie i wymownie przedstawiły obecne katastrofalne stosunki aprowizacyjne na Podgórzu.

W pewnym momencie obrad nagle ogarnęła zgromadzenie panika, gdy nadeszła wiadomość o zajściach na M. Rynku — mylnie zrozumiana przez zebranych. Tow. Jaworski uspokoił zebranych i obrady trwały dalej.

Postanowiono działać na ludność uspokajająco, natomiast rozpocząć własną zorganizowaną akcyę aprowizacyjną. Wybrano komitet z kilkunastu osób, któremu polecono poczynić pierwsze kroki.

Na drugi dzień delegaci komitetu z tow. Jaworskim na czele udali się do wiceprez. Rollego.

W imieniu delegacyi pracującej ludności Podgórza tow. Jaworski postawił dwa zapytania: Co prezydyum miasta zamierza uczynić celem zapewnienia środków spożywczych dla ludności podgórskiej i krakowskiej, oraz — co prezydyum uczyni dla **ochrony lokatorów,** wobec masowego wypowiadania mieszkań i wyrzucania lokatorów na bruk?

Wiceprez. Rolle w odpowiedzi wygłosił obszerne przemówienie, przedstawiając trudną sytuacyę prezydyum, trudności ze strony Wiednia i t. d.

Deputacya wysunęła szereg **żądań ludności pracującej.**

Zażądała więc przedewszystkiem **dopuszczenia robotników z Krakowa i Podgórza do miejskiej komisyi aprowizacyjnej.** Wiceprezydent przyrzekł zadośćuczynienie temu postulatowi. Zwróci się więc do krakowskiego związku stow. robotniczych i do Tow. domu robotniczego w Podgórzu o wydelegowanie reprezentantów.

Dalej deputacya zażądała utworzenia **Komisyi z reprezentantów klasy robotniczej i stanu średniego, która będzie miała za zadanie wykrywanie ukrytych zapasów żywności przez lichwiarzy;** ewent. rekwirowanie takowych. Wicepr. zaznaczył, że rekwirowanie zapewne nie uda się przeprowadzić, natomiast zaproponował, aby owa komisya komunikowała magistratowi o wykrytych zapasach, a magistrat wdroży odpowiednie kroki i będzie surowo karał.

Kobiety z deputacyi zażądały **rejonowania ziemniaków.** Na to wicepr. Rolle zwrócił uwagę, iż sprzedawać ziemniaków (zazwyczaj zakupionych, z ziemią etc.) w sklepach miejskich ze względów hygienicznych niepodobna. Natomiast przyrzekł zbudowanie 2 nowych baraków dla sprzedaży ziemniaków — na Kazimierzu w Krakowie i na placu Serkowskiego w Podgórzu.

W końcu deputacya przedstawiła przebieg zajść podgórskich z dnia poniedziałkowego i domagała się zbadania sprawy i ukarania winnych urzędników policyjnych. Zwrócono się także o wypuszczenie aresztowanych. Wiceprezydent przyrzekł, że zajmie się tą sprawą.

Delegacya poruszyła także kwestyę **braku sali na zgromadzenia.** Sala bowiem Domu robotniczego w Podgórzu jest za małą. Wiceprezydent oświadczył, że sali na razie niema, lecz mieszkańcy podgórscy mogą się zbierać na podwórzu magistrackiem, o ile władze policyjne i wojskowe nic przeciwko temu nie będą miały.

Takie były wyniki delegacyi. Organizacya podgórska (w porozumieniu z krakowską) planuje rozpoczęcie akcyi aprowizacyjnej, mieszkaniowej etc. **na wielką skalę.** Wybrany komitet ma być wkrótce uzupełniony do liczby 100 członków. Podgórze ma być podzielone na organizacye rejonowe etc. Z obszernego komitetu wyłoni się niebawem **komitet ścisły,** wykonawczy który będzie interweniował w szeregu ważnych kwestyi. **Uda się między innemi do namiestnika i komisarza fortecznego Federowicza, z żądaniem niewywożenia z kraju środków spożywczych.**

Poseł podgórski tow. dr Bobrowski przebywa obecnie w Wiedniu, gdzie bierze udział w obradach Koła polskiego. Komitet telegrafował doń z prośbą o przybycie. Zapewne we czwartek odbędzie się posiedzenie komitetu razem z posłem, które poweźmie dalsze decyzye.

Akcya polskich posłów socyalistycznych w sprawie aprowizacyi Krakowa.

Ziemniaki mają być natychmiast dostarczone.

(Tel. „Naprzodu".)

Wiedeń, 16 maja.

W imieniu klubu polskich posłów socyalistycznych przedstawiliśmy zajścia krakowskie z soboty i niedzieli, żądając od rządu środków zaradczych. Bobrzyński donosi nam dziś, że prezydent ministrów natychmiast zarządzi dostawy ziemniaków do Krakowa.

Poseł Zygmunt Marek.

Z dyskusyi prasowej o regencie.

W prasie Królestwa i Galicyi omawianą jest teraz dość żywo sprawa regentury dla Polski. Z trzech etapów jednak, które ta sprawa dotyka, brane są głównie w rachubę tylko dwa: początkowy i ostateczny.

„Jeżeli przemawiamy za potrzebą nagłą regenta — pisze n. p. warszawski „Kurjer Polski" — widzimy w tem przed wszystkiem innem, że tak powiemy, kwestyę techniczną. Regent od pierwszego dnia postawienia na czele narodu polskiego, spragnionego państwa polskiego, będzie już gotowym instrumentem państwowego budownictwa."

Pozatem wyrażono różne nadzieje, że regent, będący członkiem rodziny panującej, zdolny będzie z tego już tytułu osiągnąć większy znacznie autorytet wobec władz okupacyjnych i t. p.

Dla prawicy i centrum przedstawiałby regent ponadto pewien symbol, zapowiadający ustalenie popieranego przez nich monarchicznego ustroju dla Polski; przesądziłby, wedle nich, kwestyę republikanizmu w Polsce.

W dyskusyi powyższej natomiast nie brany jest dotąd pod uwagę moment pośredni, a bardzo ważny:

Między bowiem prowizoryum okupacyjnem, wobec którego miałby regent okazać się czynnikiem łagodzącym oraz stać się ośrodkiem dalszej rozbudowy władz polskich, a definitywnym ustrojem już rozpoczynającej samodzielny byt Polski — leży sprawa, dziś nieznana jeszcze nikomu — mapy państwa Polskiego.

Otóż kryteryum to, tyczące szans, jakie posiadać może pod tym względem sprawa polska odrębnie albo, jako już zespolona z osobą regenta, dotąd, w prasie przynajmniej, nie ujawniło się.

Chodzi o wpływ na widoki rozszerzenia granic Kongresówki, której szczupłe terytoryum nie może tworzyć, rzecz jasna, podstawy dla aspiracyj polskich, czujących w tej burzy światowej moment, po którym naród nasz dziejowe zadośćuczynienie uzyskać musi.

Rozumie się, iż ważnem tu się okaże, pod jakim kątem widzenia spoglądać będzie polityka zagraniczna — nawet samych mocarstw centralnych — na osobę regenta, który, po dojściu do zgody na jego punkcie, zachowa przecież rodowe cechy, jednemu z owych mocarstw bliższe, drugiemu dalsze. . .

Czy owo drugie uzna w nim tylko nowy jego charakter regenta Polski?

Czy zatem przynajmniej w obozie mocarstw centralnych (dla ułatwienia rozważań usuwamy narazie kwestyę państw innych) uniknie się (a chodzić tu będzie, jak zobaczymy, o Niemcy) próbowania wzamian kompensaty w sferze sygnalizowanego w pogłoskach „Wielkiego księstwa litewskiego"?

Rozumie się, są to dziś jeszcze tematy, nam bliżej nieznane. Rzucą zapewne na nie światło rokowania, toczące się pomiędzy różnymi odłamami zarówno opinii polskiej co do ustalenia swych dezyderatów, jak i tej ostatniej z przedstawicielami mocarstw okupacyjnych.

Nie wiemy też, czy w przypadkowem zestawieniu, czy z myślą podkreślenia czegoś znajdujemy depeszę wiedeńskiego „Biura korespondencyjnego", powtarzającą z doniesień piotrkowskiego „Dziennika Narodowego" dwa fakty:

Cenzura niemiecka zezwoliła dziennikom na omawianie kwestyi kandydata na regenta, jakoteż kandydatury arcyksięcia Karola Stefana i „równocześnie zezwoliła na swobodną wysyłkę gazet polskich z Waszawy na Litwę", dodamy, dotąd hermetycznie zamkniętą przed drukiem polskim znad Wisły, nawet przefiltrowanym tamże przez cenzurę niemiecką.

Naturalnie, powtarzamy, wobec spraw, dojrzewających dopiero, jak powyższe, odpowiedzi apodyktycznej być nie może.

Chcieliśmy zwrócić tylko uwagę na pewną lukę w rozważaniach problemu regentury.

Z Koła polskiego.

(Komunikat sekretaryatu).

Wniosek posła tow. Marka w sprawie zaniechania rekwizycyj i wywozu artykułów żywności z kraju.

Na posiedzeniu Koła w Wiedniu dnia 14 b. m. obradowano nad sprawami aprowizacyjnemi i gospodarczemi kraju. **Koło przyjęło wniosek** posła Marka z dodatkiem Stesłowicza, wzywający rząd, **aby bezwłocznie zaniechał rekwizycyi w Galicyi i wywozu artykułów żywności z kraju** i zapewnił krajowi dowóz węgla i **koniecznej ilości produktów spożywczych z pogranicznych po-**

wiatów Królestwa Pol. W szczególności wezwano rząd do **natychmiastowego wydania zarządzeń dla wydatnego zaprowiantowania Krakowa.** Z koli przyjęto wniosek pos. Grossa o zwołanie komisyi gospodarczych Koła do Krakowa wraz z przedstawicielami wszystkich centrali. Dr. Leo interpelował ministra Galicyi w sprawie dostarczenia mieszkańcom m. Krakowa oraz większych miast Galicyi środków żywności.

Na posiedzeniu 15 b. m. zastępcy poszczególnych grup oznajmili, że **przyjmują rezygnacyę prezesa Bilińskiego do wiadomości.** Koło postanowiło z żalem przyjąć tę rezygnacyę do wiadomości.

Na wniosek posła Lea i hr. Lasockiego postanowiono dokonać **wyboru nowego prezesa w dniu zebrania się parlamentu** 30 b. m., a prowadzenie agend aż do tego czasu poruczyć wiceprezesowi **dr. Germanowi.**

Gdy prezes Biliński pojawił się na sali obrad, pożegnali go imieniem poszczególnych grup posłowie ks. Lubomirski, dr Leo, dr Diamand, hr. Lasocki i dr Gross, poczem były prezes pożegnał się z Kołem.

Koło rozpoczęło następnie dyskusyę nad sprawą wyodrębnienia Galicyi, którą połączono z dyskusyą nad sprawą polską. W dyskusyi tej przemawiali pos. Kędzior, Diamand, Głąbiński, Daszyński, Haller, Jaworski i Angermann. Głos zabierał również minister Głąbiński. Dalszy ciąg posiedzenia Koła wyznaczono na 16 maja na godz. 3 popoł. Rano tegoż dnia o godz. 10 przed południem zbierze się komisya parlamentarna.

* * *

„Neue Fr. Presse“ donosi o posiedzeniu Koła polskiego w dniu 15 maja co następuje:

Także na dzisiejszym posiedzeniu Koła polskiego podczas debaty nad kwestyą wyodrębnienia Galicyi, którą traktowano w związku z ogólną sprawą polską, wszyscy mowcy dali wyraz swemu **niezadowoleniu z postępowania wobec ludności polskiej. Żalono się, że rząd nie stara się ulżyć ciężko dotkniętemu krajowi** i mowcy, posługując się licznymi faktami, starali się dowieść, że **mimo wszystkich obietnic dotychczas mało co zdziałano,** aby gospodarcze położenie Galicyi choć w drobnej części poprawić i mieszkańcom kraju przyjść z pomocą.

Generał Petain naczelnym wodzem we Francyi.

Paryż, 16 maja.

Doniesienie Ag. Havasa: Rada ministrów postanowiła zamianować generała Petain naczelnym wodzem, generała Nivelle wyznaczyła na komendanta grupy armii i zamianowała Focha szefem sztabu generalnego.

Trockij i Axelrod w Sztokholmie.

Sztokholm, 16 maja.

Rosyjscy soc. demokraci Axelrod i Trockij przybyli do Sztokholmu.

Trockij opowiada w „Socialdemokraten“, jak obchodzili się z nim Anglicy, którzy go, wracającego z Ameryki, przez miesiąc przetrzymywali w Halifaksie. Został on wraz z 4 towarzyszami zapędzony do obozu jeńców. Depesz jego do rządu rosyjskiego nie przepuszczano. W obozie przerwano jego odczyty na temat rewolucyi rosyjskiej. Żona i dzieci Trockiego znajdowały się w Halifaksie pod aresztem przez 11 dni, poczem oddano je pod dozór policyi, chociaż dokumenty miały w porządku.

Rewolucya w Rosyi.

Zamach na Kierenskiego.

„Svenska Dagbladet“ donosi z Haparandy: Na ostatniem posiedzeniu Dumy niejaki Musin próbował zamachu na ministra Kiereńskiego. Przy aresztowaniu go znaleziono przy nim podejrzane materyały, które oddano do laboratoryum do zbadania. Musin przyznał, że chciał zamordować Kiereńskiego.

Dlaczego ustąpił Guczkow?

W związku z ustąpieniem Guczkowa charakterystyczną jest informacya „Echo de Paris“, która podaje, że Guczkow osobiście zobowiązał się wobec koalicyi zainicyować **nową rosyjską ofenzywę.**

Demonstracye antyrządowe.

„Lokalanzeiger“ według informacyi z Malmo donosi, że w Moskwie odbywały się od 5 do 9 maja antyrządowe demonstracye, zwracające się głównie przeciw Milukowowi i Guczkowowi. Przyszło nawet do starć ze zwolennikami rządu. Skutkiem tego produkcya materyałów amunicyjnych, której centrum jest okręg moskiewski, doznaje wielkiego uszczerbku. Do Moskwy napływają tłumy ludności: prócz dezerterów z frontu, widać tysiące wielkich właścicieli dóbr, którzy uciekają z prowincyi przed rozruchami chłopskimi. Robotnicy, ukazujący się na ulicach miasta, są uzbrojeni, rozporządzają bowiem bronią i amunicyą z arsenałów państwowych, które splondrowali.

Dokoła Sztokholmu.

„Dagens Nyheter“ dowiaduje się: Porządki dzienne konferencyi sztokholmskiej już są ustalone. Dziennik zapewnia, że z pewnego źródła dowiedział się, iż w najbliższych dniach wyjdą na jaw rzeczy, które — mówiąc łagodnie — w sensacyjny sposób zdementują przywódców angielskiej socyalno-demokratycznej federacyi. Hyndmann agituje przeciw konferencyi sztokholmskiej, którą nazywa „niemiecką pułapką“.

Do Sztokholmu dla wzięcia udziału w konferencyi przybyli dwaj bułgarscy radykalni socyaliści, jakoteż rosyjscy socyaliści, przebywający poprzednio w Ameryce (między nimi Trockij), którzy — jak wiadomo — zatrzymani przez angielskie władze w Halifaksie, dopiero za interwencyą Kiereńskiego otrzymali pozwolenie na dalszą jazdę. Jak dowiaduje się „Politiken“, w Rosyi znajduje się już w drodze do Sztokholmu rumuński socyalista dr **Rakowski,** uwolniony przez Rosyan z więzienia w Jassach.

Wojna światowa

Ostatnie wiadomości.

Koalicya ma ogłosić — jak pisze „Riecz“ swe warunki pokojowe najpóźniej z końcem maja.

Jak donosi „Riecz“ w Petersburgu bawił głównodowodzący floty czarnomorskiej. Po swym powrocie udzielił on delegacyi floty w Sebastopolu swych spostrzeżeń, według których **stan żołnierzy floty baltyckiej** jest tak zły, iż zdaje się, jakoby tam zapomniano, że kraj znajduje się w wojnie.

Według „Russk. Słowo“ rząd tymczasowy zamierza wprowadzić **kalendarz gregoryański.** Równocześnie ogromna ilość dni świątecznych ma być zmniejszoną.

Według „Petit Parisien“ generałowie **Brusiłow i Ruzskij** zostaną postawieni przed sąd wojenny.

„National Tidende“ donosi z Malmoe: Do Kopenhagi przybyło **253 socyalistów rosyjskich, jadących z Szwajcaryi do Rosyi.** Należą oni do różnych kierunków socyalistycznych, ale wszyscy mówią, że będą pracowali nad przywróceniem pokoju. Za kilka dni wracać będzie do Rosyi dalszych 200 socyalistów.

„Frankf. Ztg.“ dowiaduje się, że większość Rady robotników domaga się usunięcia Milukowa, a oddania urzędu **ministra spraw zagranicznych soc. Skobielewowi.**

„Post“ donosi, że podczas ostatnich konferencyi kanclerza w Berlinie i w głównej kwaterze zapadły **ważne decyzye co do Alzacyi i Lotaryngii.** Bawarya ma otrzymać nie tylko Alzacyę, ale i kilka okręgów Lotaryngii. Reszta Lotaryngii pozostanie przy Prusach.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 16 maja.

Urzędowo donoszą 16 maja:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny: żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny:

Piąty dzień nowej walki nad Soczą był wypełniony również gwałtownymi walkami, jak poprzedni. Nieprzyjaciel z wielką wytrwałością prowadził swe masy wciąż na nowo ataku. Tysiące Włochów poświęcono. Nasza broń znowu walkę z pełnym sukcesem przeprowadziła. Między Auzzą i Conale udało się nieprzyjacielowi na wąskim odcinku osiągnąć lewy brzeg Soczy. Rozszerzenia nie dopuszczono. Kilka silnych włoskich ataków było skierowanych ponownie na wzgórza Pławy i Zagory. Na Kuku zdołał nieprzyjaciel przejściowo stanąć; w zaciętej walce ręcznej znowu go spędziliśmy. Również bezskuteczny przebieg miały dla Włochów wszystkie pełne strat próby, by opanować Monte Santo i Monte San Gabriele oraz zachwiać naszymi liniami na wschód i północny wschód od Gorycyi. W obrębie Faiti Hribu zaatakował ponownie wróg przedpołudniem bezskutecznie. Do powtórzenia tego uderzenia nie doszło, gdyż nasza artylerya celowo poparta przez lotników zatrzymała włoskie kolumny atakujące ogniem w ich rowach. W nocy walka osłabła. W godzinach porannych ogień działowy ponownie się ożywił. Liczba jeńców, sprowadzonych przez nasze wojska wzrosła do 2000; wśród nich znajduje się około 50 oficerów; 2 włoskie aparaty Nieuporta stały się ofiarami naszych lotników.

W Tyrolu rozpoczęła pomiędzy dolinami Adygi a Sugany nieprzyjacielska artylerya silniejszą działalność.

Zastępca szefa sztabu general. v. **Hoefer,** marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Kraków, sroda 16 maja.

Wobec święta, przypadającego na dzień jutrzejszy (czwartek), nast. numer „Naprzodu“ ukaże się dopiero w piątek popołudniu.

Pod adresem namiestnictwa. Po myśli § 3 c rozp. ces. z dnia 30 marca 1917 L. 139 D. u. p. o podwyżce zasiłków ma namiestnictwo po wysłuchaniu Izby handlowej oznaczyć te gminy przemysłowe, w których zasiłki będą podwyższone.

Brak ziemniaków i mąki. W ubiegłą niedzielę udali się wiceprezydenci miasta pp. J. K. Federowicz i Rolle do namiestnika Galicyi hr. Huyna w sprawie aprowizacyi Krakowa i na przeszło godzinnej konferencyi wyjaśnili powody obecnych braków, a nadto przedstawili przebieg znanych zajść w Podgórzu.

Główną troską gminy krakowskiej jest obecnie dostawa ziemniaków dla naszego miasta, zakupionych w powiatach: jarosławskim, łańcuckim i przeworskim. Okazało się, że znaczna część ziemniaków, które miały nadejść do Krakowa na pokrycie zapotrzebowania tutejszej ludności, została wysłaną pod adresem ekspozytury policyi pogranicznej w Boguminie dla górników w kopalniach węgla w rewirze ostrawsko-karwińskim.

Gmina krakowska otrzymała telegraficzne zawiadomienie od hr. Szeptyckiego z Lublina, iż **w okupacyi austryackiej zapasy ziemniaków są wyczerpane,** w niektórych powiatach niema ich zupełnie, wszelką nadwyżkę wysłano na zachód.

Z początkiem przyszłego tygodnia wprowadzoną będzie w Krakowie **rejonowa sprzedaż ziemniaków.** Do każdego placu targowego włączony będzie właściwy okręg rozdawnictwa kart chlebowych. Termin poboru mąki będzie ważny także do kupna ziemniaków miejskich.

Prezydyum miasta odniosło się do ministerstwa spraw wewnętrznych, ministra żywnościowego, Koła polskiego i prezydenta dra Leo z żądaniem **natychmiastowego wstrzymania wywozu ziemniaków poza granice kraju.**

Obecnie w Krakowie **mąki niema,** ludność otrzymuje pęcak.

Brak mięsa. We wtorek udał się wiceprezydent miasta Federowicz do c. k. galic. Zakładu dla obrotu bydłem, gdzie z dyrektorem dr. Dalkiewiczem odbyła się konferencya w sprawie lepszego zaopatrzenia miasta w zwierzęta rzeźne. Dyrektor dr Dalkiewicz przyrzekł pourgować telegraficznie Komisye powiatowe o dostawę zwierząt dla Krakowa, a celem lepszej aprowizacyi miasta urządzić dla Krakowa osobne spędy bydła i nierogacizny, z których pierwszy ma się odbyć w Krakowie już 18 bm.

Nadto obiecał poinformować w odpowiedni sposób zarządy gminne, **iż targi na nierogaciznę** nie zostały — jak to mylnie ludność wiejska sądzi — **zniesione** i że będą się odbywać jak dotąd w Krakowie we wtorki i piątki do godz. 11 przed południem na miejskiej centrali targowicy w dzielnicy Grzegórzki.

III koncert symfoniczny w abonamencie orkiestry złożonej z muzyków garnizonu krakowskiego pod dyrekcyą dra Jana Plessa odbędzie się w poniedziałek dn. 21 b. m. w teatrze im. Jul. Słowackiego.

Z Wiednia. Ponieważ stosunki aprowizacyjne w Wiedniu nie zmieniły się, także w tym tygodniu — jak publikuje „Rathauskorrespondenz“ **nie będą ludności wydawane ziemniaki.** Gmina wiedeńska zamiast nich wydawać będzie kapustę kiszoną, powidła śliwkowe i buraki.

Proces dra Fryderyka Adlera, oskarżonego o zamordowanie hr. Stuergkha, nie zostanie odroczony; rozpocznie się w piątek.

Powodzie na Ukrainie. Zastępca Tel. B. kor. donosi: Kijowski korespondent ukraińskiego Biura prasowego donosi o wielkich powodziach na Ukrainie. **Część Kijowa jest pod wodą.** Wskutek zalania zakładów elektrycznych miasto jest prawie zupełnie pogrążone w ciemności.

Debata o pokoju w parlamencie niemieckim.

Mowa kanclerza.

Nadzywczajne **naprężenie**, z jakiem oczekiwano odpowiedzi kanclerza państwa na interepelacyę w sprawie celów wojennych, wniesione przez konserwatystów i socyalnych demokratów, objawiło się w nader licznem zebraniu na wczorajszem posiedzeniu parlamentu.

Po załatwieniu szeregu zapytań i mniejszych przedłożeń, prezydent dr Kaempf dał przedewszystkiem głos konserwatyście Roesickemu dla uzasadnienia interpelacyi. Mowcy temu przerywali kilkakrotnie socyalni demokraci. Potem przemawiał Scheidemann, uzasadniając interpelacyę socyalno-demokratyczną.

Scheidemann oświadczył:

Także i my pragniemy nietykalności terytoryalnej Niemiec, zapewnienia ich samodzielności politycznej i ich gospodarczego rozwoju, lecz i dziś **odrzucamy pogwałcenie obcych narodów.** W obronie ojczyzny lud będzie zawsze występował, wojnie dążącej do pogwałcenia, przeciwdziałać będziemy w jak najostrzejszy sposób. **Gdyby Niemcy trwały przy zamiarach zdobywczych, to przyszłoby do rewolucyi w kraju!**

(Słowa te rozpętały burzę oburzenia wśród stronnictw burżuazyjnych. Prezydent przywołuje mowcę do porządku). Scheidemann kończy: **Raz przecież powinien rozum wziąć górę i należy zawrzeć pokój sprawiedliwy dla wszystkich stron.**

Następnie zabrał głos kanclerz państwa dr **Bethmann Hollweg** i rzekł:

Moi Panowie! Uzasadnione dopiero co obie interpelacye domagają się odemnie **programowego oświadczenia w sprawie naszych celów wojennych.** Złożenie takiego oświadczenia **nie oddałoby w chwili obecnej interesom kraju przysługi.** (Wołania: Bardzo słusznie!). **Dlatego muszę odmówić** (Oklaski w środku sali). Od zimy 1914 na 1915 napierają na mnie, to z jednej, to z drugiej strony, abym publicznie wyłuszczył nasze cele wojenne, o ile to możliwe szczegółowo (Żywe wołania na prawicy: Nie! nie!) Codzień tego się odemnie domagają (Okrzyki na prawicy: Nie w szczegółach). Aby mnie zmusić do zabrania głosu, próbowano tłumaczyć moje milczenie jako aprobatę programowych celów wojennych niektórych stronnictw i przywódców. Przeciw temu muszę stanowczo zaprotestować. Pozwalając na publiczną dyskusyę o celach wojennych wyraźnie poleciłem oświadczyć, że rząd nie może brać udziału w starciach zapatrywań i nie weźmie w nich udziału. **Zastrzegam się przeciw temu, by z milczenia rządu wyciągano jakiekolwiek rzeczowe wnioski co do stanowiska rządu.** (Okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!). To zastrzeżenie powtarzam tutaj w jak najzwięźlejszej formie (Oklaski). To, co kiedykolwiek o naszych celach wojennych mogłem powiedzieć, to już tu w parlamencie publicznie powiedziałem.

Była to ogólna linia zasadnicza i nie mogło być nic więcej (Okrzyki w centrum: bardzo słusznie!). Ale była ona dość wyraźną (Okrzyki: bardzo słusznie!) aby wykluczyć identyfikowanie jej z innymi programami, jak tego próbowano, i tych linii zasadniczych aż do dziś się trzymałem.

One znalazły też dalszy uroczysty wyraz we wspólnej propozycyi pokojowej wraz z naszymi sprzymierzeńcami uczynionej dnia 12 grudnia ubiegłego roku (Okrzyki w centrum: bardzo słusznie!) Supozycye, jakie się niedawno wyłoniły, **jakoby w kwestyi pokojowej istniały jakiekolwiek różnice zapatrywań między nami a naszymi sprzymierzeńcami, są bajką** (Oklaski w centrum, wielkie poruszenie). Stwierdzam to tutaj wyraźnie i stanowczo, aby także wyrazić przekonanie kierujących mężów stanu mocarstw z nami sprzymierzonych (Oklaski).

„Możliwość rewolucyi".

Nie dam się od tego odwieść słowem, które poseł Scheidemann uznał za stosowne rzucić ludowi w chwili, kiedy nad Aisną i koło Arras rozlega się nieustanny ogień: **„możliwość rewolucyi".** (Burzliwe okrzyki i brawa). **Naród niemiecki, podobnie jak ja, nie ma wiele zrozumienia dla tego słowa.** (Oklaski). Ale też nie dam się zbić z tej drogi próbą, podjętą przez posła Roesickego aby mnie przedstawić jako znajdującego się pod komendą socyalnych demokratów. Zarzucają mi, że stoję pod rozkazami jednego stronnictwa. Nie stoję pod rozkazami żadnego stronnictwa, ani z lewicy ani (tu mowca zwraca się ku prawicy) **ani z prawicy.** (Przerywania na prawicy).

Stanowisko Anglików i Francuzów.

Moi panowie! **Od miesiąca szaleją niesłychane walki na naszym froncie zachodnim.** Wszystkie myśli i troski, wszystkie uczucia narodu znajdują się w tej chwili u jego synów w polu, którzy z bezprzykładną wytrwałością i pogardą śmierci stawiają czoło wznawianym codziennie atakom angielskim i francuskim (Oklaski). **I dziś nie widzę u Anglików i Francuzów jeszcze ani śladu gotowości, pokojowej, nie widzę jeszcze zrzeczenia się ich wybujałych celów zdobywczych i celów zniszczenia gospodarczego** (Potakiwania). Któryż to rząd był tym, który z własnej woli ubiegłej zimy wystąpił wobec świata, aby położyć kres temu szalonemu mordowaniu ludów? Czy zasiadał on w Londynie i w Paryżu? Ostatnie głosy, jakie mnie doszły z Londynu, brzmiały też w tym duchu: **cele wojenne, ogłoszone przed dwoma laty, pozostają bez zmiany w mocy** (Żywe oklaski i okrzyki: słuchajcie! słuchajcie!).

Przeciwko programowi rezygnacyi.

Poseł Scheidemann nie będzie twierdził, żebym mógł temu usposobieniu przeciwdziałać pięknym gestem. **Czy sądzi ktokolwiek, że przy takich zapatrywaniach u nieprzyjaciół zachodnich można tych nieprzyjaciół skłonić do pokoju jakimś programem rezygnacyi?** (Żywe potakiwania).

Kanclerz odrzuca ustępstwa dla zachodnich nieprzyjaciół.

Nie moi panowie, **taką politykę odrzucam.** (Oklaski). **Nie będę jej prowadził, bo byłoby to skrajną niewdzięcznością wobec czynów bohaterskich naszego ludu w polu i w domu.** Zdegradowałoby to trwale warunki życiowe naszego narodu aż do najmniejszego robotnika, byłoby równoznaczne z wydaniem na łup przyszłości naszej ojczyzny. Albo też przeciwnie: czy mam może ustalić **program zdobywczy?** Nie, i to **odrzucam.** (Wołania z prawicy: Nie tego nie żądamy! Wielki niepokój. Prezydent dzwoni). Jeżeli tego nie żądano, to pod tym względem się zgadzamy. **Więc odrzucam także ustalenie programu zdobywczego.**

Stanowisko wobec Rosyi inne.

Co się tyczy naszych nieprzyjaciół ze wschodu, w Rosyi, to o tej sprawie już niedawno powiedziałem: Zdaje się, że nowa Rosya odrzuca plan zdobyczy gwałtem. **Czy Rosya w tym samym duchu pragnie oddziałać na swoich sprzymierzeńców, czy może to zrobić, tego nie mogę ocenić.** Bezwątpienia Anglia przy pomocy innych swoich sprzymierzeńców wszelkimi środkami dąży do wprzęgnięcia Rosyi nadal w rydwan wojenny.

(Żywe okrzyki:, słuchajcie słuchajcie!) I do tego, żeby pokrzyżować życzenia Rosyi co do rychłego przywrócenia pokoju światowego". Jeżeli jednak moi panowie Rosya pragnie ustrzedz swoich synów od dalszego rozlewu krwi, jeżeli przedewszystkiem zarzuca wszelkie plamy zdobyczy gwałtem, jeżeli pragniemy stworzyć trwały stosunek sąsiedzkiego pokojowego pożycia z nami, to przecież jest rzeczą, która się rozumie sama przez się, że my, którzy podzielamy te życzenia, nie będziemy niszczyli tego **trwałego stosunku w przyszłości, nie będziemy tego rozwoju uniemożliwiali przez stawianie żądań** (Burzl. oklaski) **które nie dadzą się pogodzić z wolnością i wolą samych ludów i któreby u narodu rosyjskiego pozostawiły posiew wrogości. Nie wątpię, że da się znaleść zgoda, oparta wyłącznie na wzajemnym zrozumienia, zgoda, która wyklucza wszelką myśl pogwałcenia i nie pozostawiła żadnego kolca ani goryczy.**

Położenie wojskowe.

Moi panowie! Nasze położenie wojskowe jest tak dobre, jak jeszcze od początku wojny nigdy nie było (żywe oklaski).

Z otuchą możemy wierzyć, że zbliżamy się do dobrego końca. Potem przyjdzie czas, kiedy będziemy mogli (burzliwe brawa i okrzyki: słuchajcie! słuchajcie!) pertraktować z nieprzyjaciółmi. Wtedy osiągniemy pokój, dający swobodę po temu, by w nietamowanym rozwoju naszych sił znów odbudować to, co zniszczyła wojna, aby z tej wszystkiej krwi i z tych naszych ofiar odżyło nowe państwo i naród w sile i niezawisłości, niezagrożony przez nieprzyjaciela, jako ostoja pokoju i pracy. (Żywe oklaski, które kilkakrotnie się powtarzają).

Po mowie kanclerza na wniosek Eberta rozpoczęła Izba dyskusyę nad interpelacyami.

Poseł dr Spahn (centrowiec).

imieniem centrum, narodowych liberałów, postępowców i większości niemieckiej frakcyi **złożył następujące** oświadczenie: Zgodnie jesteśmy zapatrywania, że **rozpoczynanie** teraz w parlamencie dyskusyi nad celami wojennymi, nie zgadza się z interesami ojczyzny. Jesteśmy jednego zdania, że dziś nie należy rzucać szczegółów na łup nieprzyjaciela, wystarczy, jeżeli kierownictwo państwa oświadczy, że nie dąży ani do bezbrzeżnych planów zdobywczych, ani **też nie myśli o pokoju bez aneksyi i odszkodowań.**

Poseł **Ledebour** (niezawisły socyalista) oświadcza: Sytuacya, w jakiej znajdują się Niemcy i cały świat, nie została przez kanclerza uwzględniona. Właśnie podkreślenie, że on trwa przy swoich poprzednich oświadczeniach, wzmacnia **zapatryanie, że rząd państwa dąży do aneksyi.**

Oświadczenie kanclerza państwa jest fatalnem, ponieważ nie liczy się z sytuacyą w Rosyi i stara się **pokrzyżować błogosławione skutki rewolucyi w Rosyi.** Jesteśmy silnie przekonani, **że także w Niemczech w końcu nastąpić musi to, co w Rosyi.**

Nad tem pracują ci, co mają władzę. **Musimy o ile można szybko w Niemczech zaprowadzić republikę.** Postawimy wniosek, by komisya konstytucyjna poczyniła prace przygotowawcze, aby przemienić państwo niemieckie na republikę niemiecką.

Mowa soc. Dawida.

Socyalny demokrata Dawid oświadcza, że nie jest słusznem twierdzenie mowcy poprzedniego, iż kanclerz państwa wygłosił program aneksyonistyczny. **Idea odrębnego pokoju jest dziś w Rosyi reprezentowana tylko przez mniejszość,** ale Rosya może wpłynąć na mocarstwa koalicyi w tym duchu, że Niemcy nie żywią zamiarów zdobywczych.

Konserwatysta Graefe oświadcza, że odpowiedź kanclerza przyniosła przynajmniej o tyle wyjaśnienie, że nie uważa on pokoju Scheidemanna za swój ideał. **Ale wrażenie jej w kraju nie będzie uspakajającem ani** zadawalające. Uspakaja tylko ustęp, w którym jest mowa, że kanclerz co do celów wojennych zgadza się zupełnie z naczelnem kierownictwem armii.

Izba jutro rozpocznie letnie ferye.

Walki na froncie zachodnim.

Charakterystycznymi dla wiosennej ofenzywy Anglików i Francuzów na zachodzie są peryodycznie powtarzające się uderzenia, które osiągnąwszy najwyższe nasilenie, słabną, aby znowu po kilku lub kilkunastu dniach się odnowić. Z tego wychodząc, obecną bitwę w obszarze Arras można nazwać piątą bitwą pod Arras, rozpoczętą 12 maja. Trzy są punkty, do których w tym odcinku tak w tej bitwie jak w poprzednich bezpośrednio zmierza napór angielski: Lens (na północ od Arras), Douai (na półn.-wsch.) i Cambrai (na południ.wsch.) Tuż pod Lens — na terenie bogatych pokładów mineralnych — stoją już Anglicy oddawna; przy pozycyach, ciągnących się w kierunku południ.-wschodnim leżą często wymieniane miejscowości Acheville, Fresnoy, Oppy, Roeux, o które — zwłaszcza o Fresnoy i Roeux — w ostatnich dniach zaciekle toczyły się walki. Koło Roeux linie przekraczają Scarpę i biegnąc w tymże kierunku przez Cherisy, Bullecourt, Queant, przekraczają drogę do Cambrai i podsuwają się pod samo St. Quentin. Piąta bitwa objęła obszar od Acheville po Queant. Ważny punkt na drodze z Arras do Henin Lietard, Fresnoy, zdobyty przez Anglików, odebrany został kontratakiem, miejscowość Roeux i Bullecourt przechodzi z rąk do rąk i walki o nie nie są jeszcze ukończone. Douai, leżące poza frontem bojowym, leży pod ogniem dział angielskich, także St. Quentui doznaje coraz większych uszkodzeń, jak donoszą komunikaty niemieckie. Ostatni komunikat angielski donosi o postępach w kierunku Arras-Cambrai, które atoli są nieznaczne.

Równocześnie z temi walkami trwają zmagania się wojsk na froncie francuskim. Linia francuska od St. Quentin przez La Fere biegnąca mniej więcej wprost na południe, koło Laon tworzy kolano i zwraca się ku wschodowi, a ciągnąc się wzdłuż Aisny (na północ) przez znane z bitew miejscowości Cerny, Craonne, Heurtebise, wygina się koło Juvincourt w kierunku Reims.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).